VII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji do Spraw Unii Europejskiej (nr 224)**

z dnia 22 stycznia 2014 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji do Spraw Unii Europejskiej (nr 224)

22 stycznia 2014 r.

Komisja do Spraw Unii Europejskiej, obradująca pod przewodnictwem poseł **Agnieszki Pomaskiej (PO)**, przewodniczącej Komisji, rozpatrzyła:

– w trybie art. 11 ust. 1 ustawy z dnia 8 października 2010 roku o współpracy Rady Ministrów z Sejmem i Senatem w sprawach związanych z członkostwem Rzeczypospolitej Polskiej w Unii Europejskiej, informację o stanowisku, jakie Rada Ministrów ma zamiar zająć podczas rozpatrywania projektów aktów prawnych UE na posiedzeniu Rady ds. Ekonomicznych i Finansowych (28 stycznia 2018 r.) w związku z zasięgnięciem opinii Komisji w tych sprawach (KOM(2011) 142, KOM(2011) 938, COM(2013) 937),

– w trybie art. 7 ust. 4 ustawy z dnia 8 października 2010 roku o współpracy Rady Ministrów z Sejmem i Senatem w sprawach związanych z członkostwem Rzeczypospolitej Polskiej w Unii Europejskiej, Wniosek dotyczący dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie unijnych ram prawnych dotyczących naruszeń przepisów prawa celnego oraz sankcji (COM(2013) 884 wersja ostateczna) i odnoszący się do niego projekt stanowiska RP,

– w trybie art. 7 ust. 4 ustawy z dnia 8 października 2010 roku o współpracy Rady Ministrów z Sejmem i Senatem w sprawach związanych z członkostwem Rzeczypospolitej Polskiej w Unii Europejskiej, Wniosek dotyczący dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie ograniczenia emisji niektórych zanieczyszczeń do powietrza ze średnich obiektów energetycznego spalania (COM(2013) 919 wersja ostateczna) i odnoszący się do niego projekt stanowiska RP,

– w trybie art. 7 ust. 4 ustawy z dnia 8 października 2010 roku o współpracy Rady Ministrów z Sejmem i Senatem w sprawach związanych z członkostwem Rzeczypospolitej Polskiej w Unii Europejskiej, Wniosek dotyczący dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie redukcji krajowych emisji niektórych rodzajów zanieczyszczenia atmosferycznego oraz zmiany dyrektywy 2003/35/WE (COM(2013) 920 wersja ostateczna) i odnoszący się do niego projekt stanowiska RP,

– sprawy bieżące.

W posiedzeniu udział wzięli: **Marcin Korolec** sekretarz stanu w Ministerstwie Środowiska wraz ze współpracownikami, **Jacek Dominik** i **Jacek Kapica** podsekretarze stanu w Ministerstwie Finansów wraz ze współpracownikami, **Marek Maj** doradca w Najwyższej Izbie Kontroli, **Zbigniew Czachór** stały doradca Komisji;

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Adam Dudzic** – wicedyrektor Biura Spraw Międzynarodowych, **Agata Jackiewicz**, **Joanna Heger** – z sekretariatu Komisji w Biurze Spraw Międzynarodowych, **Tomasz Jaroszyński**, **Dorota Olejniczak, Andrzej Sakowicz** – eksperci ds. legislacji z Biura Analiz Sejmowych, **Mirosław Sobolewski** i **Mirosław Gwiazdowicz** – specjaliści ds. systemu gospodarczego z BAS.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dzień dobry państwu.

Witam na drugim dzisiaj posiedzeniu Komisji do Spraw Unii Europejskiej. Witam panów ministrów, którzy do nas dołączyli.

Chciałam przypomnieć o propozycji ograniczeń czasowych: pięć minut dla posła sprawozdawcy, trzy minuty dla posła zabierającego głos w dyskusji po raz pierwszy i minuta dla posła zabierającego głos w dyskusji po raz drugi.

Czy jest sprzeciw wobec takiego procedowania?

Nie widzę.

Czy są uwagi do porządku obrad?

Również nie widzę.

W związku z tym przechodzimy do punktu pierwszego, czyli – Rada ds. Ekonomicznych i Finansowych, która odbędzie się 28 stycznia. Oddam głos panu ministrowi Jackowi Dominikowi.

Od razu chciałam poprosić również o wyjaśnienie, gdyż w liście A projektów znajdujących się we agendzie Rady znajduje się wniosek dotyczący rozporządzenia PE i Rady zmieniającego rozporządzenie w odniesieniu do przejścia na ogólnounijne polecenia przelewu i polecenia zapłaty. To jest dokument COM(2013) 937. Ten dokument nie był jeszcze omawiany przez naszą Komisję. Rozumiem, że on jakąś nadzwyczajną szybką ścieżkę, więc prośba, żeby też do tego nawiązać i tę sytuację wyjaśnić.

Panie ministrze, oddaje panu głos. Bardzo proszę.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów Jacek Dominik:

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca.

Wysoka Komisjo, sam Ecofin w swojej agendzie nie zawiera w tej chwili żadnych aktów prawnych do dyskusji. Będzie miał bardziej charakter informacyjny. Bank Centralny będzie informował na temat wdrażania jednolitego nadzoru, będzie prezentowany program prezydencji greckiej i dodatkowe informacje po Radzie Europejskiej grudniowej. Przewidywany jest więc stosunkowo krótki Ecofin, bez większych problemów.

Jeżeli chodzi o ostatni projekt listy A, którą dysponujemy, która została przekazana do Wysokiej Komisji, to tak: mamy dyrektywę PE i Rady w sprawie umów o kredyty związane z nieruchomościami mieszkalnymi. I tutaj stanowisko rządu było prezentowane, przekazane do Sejmu 25 maja 2011 roku i Sejm przyjął stanowisko rządu w tym zakresie. Jest to dyrektywa, która tak naprawdę ma na celu przede wszystkim zwiększenie świadomości konsumentów co do tego, czym jest produkt w postaci kredytu hipotecznego czy kredytu na zakup nieruchomości. Na jakie elementy należy zwrócić uwagę, jakie są ryzyka przyjmowania różnego typu kredytów, to znaczy, z czym się wiążą kredyty denominowane w innych walutach niż na przykład waluta transakcji. Tak naprawdę sama dyrektywa wprowadza duży obowiązek dla instytucji kredytowych prawidłowego informowania konsumentów o tym, jakie na siebie biorą ryzyka, decydując się na taki, a nie inny produkt. I w tym zakresie nie było żadnych problemów w czasie negocjacji. W tej chwili jest to projekt na liście A. Rząd polski oczywiście popiera ten projekt.

Kolejny akt oprawny, o którym pani przewodnicząca już mówiła, to jest to taki nadzwyczajny wniosek o modyfikacji rozporządzenia PE i Rady dotyczącego tak zwanego systemu SEPA, czyli unijnych poleceń przelewów i poleceń zapłaty. Ten projekt jest przedstawiony w trybie bardzo szybkim i dotyczy tylko i wyłącznie przesunięcia terminu ostatecznego wdrożenia systemu SEPA przez państwa strefy euro. Do sierpnia tego roku w niektórych przypadkach instytucje, które zajmują się tego typu transakcjami, będą mogły stosować niektóre rozwiązania, które funkcjonują jeszcze w tej chwili, czyli stare sposoby przekazywania płatności. Po sierpniu 2014 roku będzie już obowiązkowe stosowanie systemu SEPA.

System SEPA dla państw spoza strefy euro wejdzie w życie dopiero w 2016 roku w październiku, więc w tej chwili to przesunięcie dla Polski nie ma najmniejszego znaczenia, nie ma najmniejszego wpływu. A sama idea związana z systemem SEPA jest taka, żeby transakcje tego typu, czyli polecenia płatności na terenie UE były ujednolicone, wykonywane w taki sam sposób i mniej więcej obciążone tymi samymi kosztami. Pamiętam, że pierwsze przymiarki analizy tego systemu były w latach 90., kiedy Komisja Europejska odkryła, że termin przekazywania środków w ramach UE jest bardzo różny, w zależności z którego państwa członkowskiego jest to wysyłane i skala obciążeń z tym związanych też jest bardzo różna. Wtedy podjęto inicjatywę, że w przyszłości powinno się to ujednolicić. Prace nad systemem SEPA trwały dosyć długo. W tej chwili jesteśmy na etapie finalizacji wdrażania tego systemu.

I jest jeszcze wniosek, czy projekt rozporządzenia PE i Rady w sprawie pewnych procedur dotyczących stosowania układu o stabilizacji i stowarzyszeniu między Wspólnotami Europejskimi i państwami członkowskimi z jednej strony a Republiką Serbii. Chodzi o bardzo techniczny dokument, który po prostu wskazuje, które artykuły tego aktu prawnego będą stosowane w zależności, gdy będą omawiane kwestie taryf celnych czy jakichś innych elementów, które są związane z relacją między Serbią a UE, taka trochę instrukcja obsługi tego układu. Nie wprowadza merytorycznie żadnych nowych rozwiązań, po prostu tylko systematyzuje sposób dyskusji i wykorzystywania tego układu przez obydwie strony.

Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Bardzo dziękuję, panie ministrze.

Czy są jakieś pytania do pana ministra?

Pan poseł Szczerski.

Poseł Krzysztof Szczerski (PiS):

Dziękuję bardzo.

Panie ministrze, mam pytanie dotyczące tego dokumentu, o którym pan mówił na samym końcu. Czy on był rozpatrywany przez Ecofin, bo to są kwestie dotyczące spraw finansowych, czy spadł na Coreper przed Ecofinem, czy padł na Radę Ecofin, bo tak wyszło z ogólnego procedowania? On był rozpatrywany w Coreperze w kontekście innych Rad.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Czy są jeszcze jakieś pytania?

Panie ministrze.

Podsekretarz stanu w MF Jacek Dominik:

Dziękuję bardzo.

Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, panie pośle – nie, to po prostu przypadek. Jesteśmy tą Radą w kolejności, która dostała, bo to jest lista A. To nie było w żaden sposób omawiane na Ecofinie. Po prostu, tak jak w wielu przypadkach, na listach A pojawiają się dokumenty, które w ogóle nie są związane z daną Radą.

Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję.

Nie widzę więcej pytań, w związku z tym stwierdzam, że Komisja przyjęła do wiadomości informację o stanowisku, jakie Rada Ministrów ma zamiar zająć podczas rozpatrywania projektów aktów ustawodawczych UE oraz projektów aktów przyjmowanych na podstawie Traktatu o Funkcjonowaniu UE na posiedzeniu Rady ds. Ekonomicznych i Finansowych, które odbędzie się 28 stycznia.

Dziękuję panu ministrowi.

Przechodzimy do punktu drugiego – dokument COM(2013) 884.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana ministra Jacka Kapicę.

Podsekretarz stanu w MF Jacek Kapica:

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca.

Wysoka Komisjo, głównym celem propozycji Komisji Europejskiej jest ujednolicenie na poziomie UE sankcji za naruszenie przepisów celnych, tak aby ich skutek był porównywalny w poszczególnych państwach członkowskich. Zdaniem projektodawców wynika to z funkcjonowania unii celnej, jaką tworzą kraje członkowskie i jest ważnym elementem jednolitego traktowania przedsiębiorców bez względu na to, w którym państwie członkowskim dopełniają formalności celnych i prowadzą działalność handlową. I mimo, że przepisy prawa celnego są w pełni zharmonizowane, to jego egzekwowanie, które zapewnia przestrzeganie przepisów celnych i zgodnie z prawem nakładanie sankcji, wchodzi w zakres prawa krajowego państw członkowskich.

Dokonano analizy różnic w systemach stosowania sankcji w 28 państwach członkowskich i stwierdzono znaczne rozbieżności co do ich charakteru z podziałem na sankcje karne i administracyjne, co do pułapów finansowych naruszeń prawa pociągających za sobą odpowiedzialność, kryteriów ustalania odpowiedzialności, terminów, wszczęcia procedury, odpowiedzialności osoby prawnej i możliwości ugody jako alternatywy dla sankcji.

Te różnice mają swoje konsekwencje na kilku poziomach: międzynarodowym, w tym wątpliwości i zarzuty co do jednolitego stosowania prawa na obszarze unii celnej, zarządzania unią celną, kiedy na przykład to samo niewypełnienie warunków czy obowiązków może być traktowane różnie w każdym państwie członkowskich, czy wreszcie warunków działania przedsiębiorców w ramach wspólnego rynku.

Aby zaradzić tym problemom, w projekcie dyrektywy określa się wspólne ramy prawne, które dotyczą sposobu traktowania naruszeń przepisów prawa celnego oraz sankcji a także niwelują różnice między różnymi systemami krajowymi dzięki stworzeniu wspólnego zbioru zasad, co – zdaniem projektodawców – przyczyni się do równego traktowania przedsiębiorców w UE, skutecznej ochrony interesów finansowych UE i skutecznego egzekwowania prawa w odniesieniu do ceł na obszarze unii celnej, którą utworzą państwa członkowskie.

Dla osiągnięcia tego celu w projekcie zawarto wspólny wykaz różnych naruszeń przepisów unijnego kodeksu celnego, określając w ten sposób wszelkie sytuacje, jakie można napotkać w tym względzie w kontaktach z organami celnymi. Jednakże w przedmiotowym wniosku za naruszenie uznaje się nie tylko wypełnienie wszelkich znamion czynów wymienionych we wniosku, ale także ich usiłowanie. Jednocześnie określa się wspólną skalę skutecznych, proporcjonalnych i odstraszających sankcji, powiązaną z odpowiednimi okolicznościami naruszenia prawa celnego, co pozwala określić kilka poziomów surowości przy poszanowaniu zasady proporcjonalności i sankcji. Ponadto określono pewne przypadki, w których określone czyny nie będą uznawane za naruszenie, jeśli wynikają one z błędu właściwych organów celnych.

Propozycja przewiduje jednakowe traktowanie osób dopuszczających się naruszenia prawa celnego oraz osób podżegających do takiego naruszenia lub dopuszczających się pomocnictwa. Podjęto decyzję, że przedmiotowy wniosek dotyczący zbliżenia ustawodawstw krajowych w dziedzinie współpracy celnej w UE przyjmie formę dyrektywy, którą państwa członkowskie będą zobowiązane transponować do swojego ustawodawstwa krajowego.

Odnosząc się do tej propozycji, Polska wyraża kierunkowe poparcie dla celowości wniosku i dyskusji, uznając zasadność wyrównania poziomu skutecznych, proporcjonalnych i w równym stopniu odstraszających sankcji za naruszenie jednolitego prawa celnego na jednolitym rynku europejskim. Pozwoli to na równe traktowanie przedsiębiorców, także polskich, bez względu na to, w którym państwie członkowskim prowadzą działalność i dokonują odprawy celnej. Jednakże kierunkowe poparcie dla idei propozycji i dyskusji nad tym zagadnieniem wiąże się z szeregiem zastrzeżeń zarówno o zasadniczym, jak i o szczegółowym charakterze. W trakcie niezakończonej jeszcze analizy projektu zidentyfikowano ich co najmniej kilkanaście, zarówno prawnych, w tym rozbieżności z polskim systemem prawnym, jak i praktycznych co do skuteczności proponowanych rozwiązań oraz proporcjonalności i kontekstu, do którego tę proporcjonalność się odnosi.

Ponadto powstają też wątpliwości co do trybu postępowania w przypadku naruszeń prawa wskazanych w dyrektywie a naruszających jednocześnie inne przepisy, na przykład prawa podatkowego, przede wszystkim dotyczące podatku akcyzowego lub podatku VAT. W prawie karnym skarbowym występuje zbieg przestępstw i taki czyn podlega tylko jednej karze za naruszenia wszystkich przepisów, co jest istotnym elementem różnicującym tutaj postępowanie wynikające z przepisów unijnych w kontekście projektu tej dyrektywy, jak i tych wynikających z przepisów krajowych.

Projekt stanowiska rządowego został wstępnie uzgodniony ze stosownymi resortami: sprawiedliwości, gospodarki, infrastruktury i rozwoju, spraw wewnętrznych, administracji i cyfryzacji oraz z partnerami społecznymi. Jest projektem kierunkowym wprowadzającym do dyskusji, gdyż szczegółowa analiza wymaga czasu, pozyskania opinii od wszystkich stosownych partnerów a także uwzględnienia na bieżąco zmian wprowadzanych w ramach dyskusji na poziomie Rady Europejskiej.

Pierwsza dyskusja w Radzie odbyła się 17 stycznia. Było to pierwsze posiedzenie Grupy Roboczej ds. Unii Celnej w tej sprawie. Większość państw członkowskich w tej sprawie zgłosiła zastrzeżenia analityczne. Za kwestię zasadniczą wiele państw uznało określenie podstawy prawnej dla propozycji. Tu chodzi o kwestię wyłącznej czy dzielonej kompetencji UE i państw członkowskich, skutków dla systemu prawnego państw członkowskich w kontekście prawa administracyjnego czy karnego a niektóre państwa już zgłosiły swoje zastrzeżenia szczegółowe. W wyniku tej dyskusji złożono wniosek o opinię prawną, którą Rada zleci i wyda stosowną opinię w tym zakresie, która niewątpliwie będzie determinowała dalszy tok prac i kształt, zakres tego aktu.

Można ocenić, że dopiero po rozstrzygnięciu kwestii podstawy prawnej projektu dyrektywy, dalsza dyskusja skupi się na możliwym kompromisie określającym akceptowane ramy, których państwa członkowskie będą mogły implementować do swoich systemów prawnych.

Tyle tytułem wprowadzenia.

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Bardzo dziękuję, panie ministrze.

Sprawozdawcą do tego dokumentu jest pan poseł Arkadiusz Czartoryski, bardzo proszę.

Poseł Arkadiusz Czartoryski (PiS):

Dziękuję.

Szanowni państwo, unia celna i w ogóle swobodny przepływ towarów to jedno z najważniejszych osiągnięć UE i tutaj mamy rzecz, która wynika z dwudziestu ośmiu różnych zbiorów przepisów prawnych. Problemy, o których mówił pan minister są regulowane w warunkach ukształtowanych przez różne tradycje administracyjne i prawne, stąd powstała grupa projektowa dwudziestu czterech państw, które przeanalizowały te przepisy w poszczególnych państwach UE. Wychwycono tutaj szereg elementów, które różnią się pomiędzy różnymi państwami, co utrudnia swobodny przepływ towarów poprzez różnego typu sankcje, kary i różne postępowania administracyjne. Między innymi, z międzynarodowego punktu widzenia różne systemy sankcji istniejące w państwach członkowskich budzą wątpliwości wśród państw WTO. Utrudnia to skuteczne zarządzanie unią celną. Jeżeli chodzi o przedsiębiorców, różne traktowanie naruszeń unijnych przepisów prawa celnego ma wpływ na warunki działania, które powinny stanowić nieodłączny element wspólnego rynku.

Oczywiście, celem, czy efektem tej pracy, jest wniosek dotyczący zharmonizowania przepisów prawa celnego, który winien być (zastanawiano się, w jaki sposób i wybrano taki wariant, że to powinno być za pomocą środka ustawodawczego ze względu na to, że nie ma tu mowy o pomocniczości), to państwa powinny w sposób ustawodawczy uregulować te problemy.

Jeżeli chodzi o analizę tego dokumentu przez Biuro Analiz Sejmowych to BAS zwraca uwagę, że będzie to wymagać ze strony Polski nowelizacji ustawy z dnia 10 września 1999 Kodeks karny skarbowy. Zmianami powinny być objęte nie tylko w części materialnej ogólne i szczegółowe, ale w związku z koniecznością implementacji rozwiązań

ujętych w art. 3 ust. 6 oraz art. 13 projektu dyrektywy, ale także w części procesowej oraz przyjęcie dyrektywy będzie dotyczyło zmiany ustawy z 18 października 2002 roku o odpowiedzialności podmiotów zbiorowych.

Projekt dyrektywy, według BAS, jest dokumentem w pełni zasadnym z punktu widzenia prawno-techniczno-finansowo-technologicznego i nie wchodzi w obszar pomocniczości. Jak już pan minister mówił, rząd co do kierunku popiera te prace.

I tutaj z mojej strony byłyby takie pytania do pana ministra, przede wszystkim związane z równością traktowania przedsiębiorców, z warunkami działania przedsiębiorców, w tym w szczególności chodzi mi o polskich przedsiębiorców.

Ciekawy jestem, czy pana zdaniem, to co zbadała ta Komisja, jeżeli chodzi o 24 kraje, czy to jest tak, że w Polsce te warunki w stosunku do innych krajów są gorsze a zatem, czy należy się przy ujednoliceniu spodziewać poprawy, czy nie, bo tutaj jest jakby sedno sprawy?

Trafiłem na taki dokument, który był sporządzony przez Ministerstwo Gospodarki w październiku 2012 roku, który mówił o tym, że polscy przedsiębiorcy nie mają równego traktowania, stąd największym portem, który odprawia towary importowane do Polski, jest Hamburg, ale nie tylko, również Rotterdam, Brema, Antwerpia. 30 proc. towarów importowanych do Polski trafia przez te porty a nie przez nasze porty. I tu samo MG podkreśliło, że rzeczywiście te przepisy nie są równe. Mianowicie są na przykład rygorystyczne kontrole ładunku przeprowadzane przez urzędy celne, które nie są jednak dokonywane na zasadach jasno określonych.

Każdy polski urząd ma swoją interpretację przepisów i wymaga różnej formy dokumentów przy zgłoszeniach tego samego towaru. Importer nie może przewidzieć, jakie problemy mogą się znienacka pojawić przy odprawie celnej, nieprzewidziane komplikacje, konieczność dostarczenia dodatkowych wyjaśnień, zaświadczeń, to wszystko znacznie wydłuża i utrudnia czas odprawy oraz generuje dodatkowe koszty przetrzymywania towarów.

Zaświadczenia i dokumenty często przez parę dni krążą między urzędami celnym, morskim, służbami weterynaryjnymi i służbami sanitarnymi. Jak do tego dołożymy jeszcze oczywiście różnice, jeżeli chodzi o podejście urzędów skarbowych (to znaczy podatek VAT musi być zapłacony w ciągu 10 dni, na przykład w Niemczech zapłacenie tego podatku może być odłożone) to efekt mamy taki, że towary importowane przechodzą do Polski z innych portów.

Reasumując, pytam o to dlatego, że chciałbym poznać opinię pana ministra, czy to ujednolicenie przepisów, które zostało wychwycone (bo jest różnica między państwami, w tym sankcje kary, a to przede wszystkim najbardziej leży w gestii zainteresowania przedsiębiorców), czy – pana zdaniem – efektem będzie poprawa? Bo być może zmiana tych przepisów, to co UE wychwyciła i ta dyrektywa, będzie działało na korzyść Polski ze względu na to, że mamy właśnie większe problemy. Przedsiębiorcy u nas mają większe problemy. Czy wręcz odwrotnie, mamy według pana sytuację na tyle ustabilizowaną, że ujednolicenie tych przepisów może skutkować dodatkowymi problemami dla naszych przedsiębiorców?

Rzecz jest niebagatelna, bo gdybyśmy mieli podobne warunki działania importerów, to według MG z 2012 roku do budżetu państwa mogłoby wpłynąć nawet o 3 mld zł więcej, gdyby Polska korzystała z podobnych przepisów, jakie są chociażby w tradycji niemieckich czy holenderskich portów.

Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Bardzo dziękuję.

Otwieram dyskusję.

Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos?

Pan poseł Szczerski, bardzo proszę.

Poseł Krzysztof Szczerski (PiS):

Panie ministrze, korzystam z okazji tej dyskusji o sprawie ujednolicenia zasad celnych, żeby zapytać pana o pana opinię dotyczącą wejścia Polski do pogłębionej współpracy w zakresie poddania polskich służb celnych nadzorowi prokuratury europejskiej.

Czy pan uważa, że to jest korzystne z punktu widzenia interesu polskiej służby celnej, żeby prokurator europejski także dochodził interesów finansowych UE, nadzorując polskie służby celne? Bo taka będzie konsekwencja wejścia Polski do tej pogłębionej współpracy w zakresie prokuratury europejskiej.

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś jeszcze chciałby zabrać głos?

Panie ministrze, bardzo proszę.

Podsekretarz stanu w MF Jacek Kapica:

Dziękuję bardzo.

Odpowiadając na pytanie pana posła sprawozdawcy – z naszych analiz wy nika, że w wyniku wprowadzenia tej dyrektywy jednak represyjność polskich przedsiębiorców się zwiększy, bo będzie karalnych i sankcjonowanych dziewięć nowych deliktów. Jednocześnie trzeba powiedzieć, że istotnym elementem jest tutaj zasada proporcjonalności, bo w Polsce jednak nasz Kodeks karny odnosi się w złotówkach do wymiaru sytuacji materialnej podmiotu, natomiast w przypadku ujednoliconego rynku trudno powiedzieć, jaki będzie poziom tych sankcji, bo jednak sankcje karne w różnych krajach ze względu na różne podstawy i odnośniki proporcjonalności są różne. Niewątpliwie trzeba powiedzieć, że w krajach Europy Zachodniej, krajach bogatszych, sankcje są wyższe. W związku z tym, można powiedzieć, że obawiamy się, że w przypadku polskich przedsiębiorców i przyjęcia sankcji jednolitego rynku musimy mieć na uwadze ryzyko zwiększenia tych sankcji. Stąd, jeśli już miałyby być, to powinny być na tyle istotne widełki do zastosowania w prawie krajowym, aby odpowiadały proporcjonalności na naszym terenie.

W związku z tym nie mogę zgodzić się z faktem, że odprawy w innych urzędach celnych determinowane są tym, że w Polsce jest trudniej i są większe sankcje. To nie jest prawda, bo sankcje realizowane przez służby celne Niemiec czy Holandii są dużo wyższe i, jak widać, to nie odstrasza polskich przedsiębiorców. Podstawowym elementem determinującym proces logistyczny jest kwestia kosztów i czasu, co wynika z faktu, że statek oceaniczny wpływający do portu zachodniej Europy, otwartego na Morze Północne czy na Atlantyk, jest w stanie rozładować kontener i ten kontener na kołach jest w stanie w ciągu dwóch dni dojechać do Polski. To oczywiście kosztuje trochę więcej, ale oszczędza się czas związany z dostawą towaru. Niewątpliwie jest praktyka, która jest praktyką niedostosowaną do jednolitego rynku, potwierdzoną zdarzeniami, że jednak służby innych krajów unijnych inaczej traktują przesyłki kierowane na swój rynek wewnętrzny a inaczej, z punktu widzenia kontroli, traktują przesyłki kierowane do innych krajów UE. Na co zwracamy uwagę, bo naszym zdaniem to jest omijanie zasady równego traktowania, ochrony rynku i jednolitego standardu kontroli.

Natomiast trzeba wskazać, że polskie porty od kilku lat przełamały tę złą tendencję dominacji portów zachodnioeuropejskich, co głównie było spowodowane faktem, że w Gdańsku otworzono port zewnętrzny głębokowodny, do którego od roku 2011 może wpływać statek oceaniczny – bezpośrednia linia łącząca Chiny i Gdańsk. W ostatnich latach polskie porty rozwijają się w dynamice trzydziestoprocentowej, dużo większej. W roku 2013 Gdańsk przeładował ponad milion kontenerów, co jest świadectwem tego, że to nie jest problem polskich sankcji, to nie jest problem polskich operacji celnych. To był problem związany z decyzją przedsiębiorców, że szybciej jest otrzymać i zrealizować dostawę przez porty zachodniej Europy, transportując kontener na kołach. Dzisiaj w sytuacji bezpośredniej linii nie trzeba dokonywać przeładunku na statek dowozowy, co kosztuje dodatkowe pięć dni, tylko jest bezpośrednio dowożone do Gdańska.

Natomiast odpowiadając na te oczekiwania przedsiębiorców, importerów i operatorów logistycznych, po pierwsze – znacznie skrócono proces odpraw celnych, choć oczywiście cały czas pokutuje opinia, że kontener stoi na cle z powodów takich, że faktycznie nie ma dokonanych odpraw instytucji: inspekcji sanitarnej, weterynaryjnej, fitosanitarnej, w zależności od tego, jakie są konieczne. Stąd jest podjęta przez rząd inicjatywa, w tej chwili procedowana w ustawie o uproszczeniach, czy o odbiurokratyzowaniu, o obowiązku dokonania wszelkich czynności administracyjnych w porcie w ciągu dwudziestu czterech godzin. Dzisiaj odprawa celna trwa maksymalnie dwadzieścia minut. Natomiast, oczywiście, jest ostatnim elementem weryfikującym to, czy dokonano wszelkich innych obowiązków wynikających z posiadanych zezwoleń i odpraw kontroli innych służb. Jednocześnie realizowany jest projekt *single window*, aby te komunikaty między instytucjami od momentu wprowadzenia z kontenera do portu przechodziły drogą elektroniczną.

Podsumowując – obawiamy się zwiększenia represyjności, stąd jesteśmy szczególnie wrażliwi, żeby nasi przedsiębiorcy na terenie Polski nie byli obciążani, aczkolwiek chcemy wyciągać dobre wnioski wynikające z tego porównania, dotyczące – na przykład – możliwości ugody jako alternatywy dla sankcji, bądź określenia czynów, które nie będą uznawane za naruszenie w przypadku, kiedy wynikają one z błędu właściwych organów celnych. W związku z tym tu mamy akurat dobre wnioski, które warto zaimplementować.

Co do kwestii drugiej pytania pana posła Szczerskiego, to ten temat był dyskutowany na poprzednim – z mojego punktu widzenia – posiedzeniu Komisji, gdzie dyskutowaliśmy projekt aktu wzmacniającego kompetencje OLAF-u do pozyskiwania informacji bezpośrednio od przedsiębiorców w Polsce. I tutaj, też z uwagą się temu przyglądamy, mając na względzie jednak zainteresowanie Komisji ochroną interesu finansowego UE i tradycyjnych środków własnych, które są dochodem UE, potrzebą w większym stopniu wspólnych unijnych baz danych, bo dzisiaj trudno nam jest pozyskać dane od innych państw członkowskich, które zasłaniają się taką czy inną ochroną swego interesu, mimo że polscy przedsiębiorcy odprawiają się w ich oddziałach celnych i przywożą towar do Polski, właśnie czasami – naszym zdaniem – omijając przepisy dotyczące chociażby wartości celnej czy kraju pochodzenia. Ale wolelibyśmy, żeby tego rodzaju czynności OLAF-u były dokonywane za wiedzą bądź za pośrednictwem Polskiej Służby Celnej, czyli nie samodzielnie na naszym terenie.

Odnoszę tylko do OLAF-u, bo to, jak rozumiem, jest dyskusja dotycząca nadania uprawnień prokuratora europejskiego OLAF-owi. Tak to przynajmniej identyfikuję z obecnym szefem Kesslerem, który tego rodzaju dyskusję zapoczątkował w UE.

Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Bardzo dziękuję.

Czy są jeszcze jakieś pytania do pana ministra?

Bardzo proszę, pani przewodnicząca Fotyga.

Poseł Anna Fotyga (PiS):

Panie ministrze, odnosząc się właśnie do poprzedniej dyskusji na temat OLAF-u, chciałam przypomnieć jeden jej fragment, mianowicie projekty ustawodawstwa nadające nowe kompetencje nowej instytucji są przyjmowane, zwłaszcza jeden ich fragment, który pozwala tak naprawdę na dokonywanie czynności operacyjnych z pominięciem polskich instytucji czy zasięgania informacji, z pominięciem polskich instytucji celnych, pomimo tego, że nie było do tej pory żadnych przykładów nadużyć. To znaczy, OLAF do tej pory nie miał powodów, żeby zakwestionować dane przedstawiane przez polskie instytucje.

Zwracam więc uwagę, że to jest też jeszcze dodatkowy element.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję.

Czy jest jeszcze jakiś głos w dyskusji?

Nie widzę.

W związku z tym stwierdzam, że Komisja rozpatrzyła w trybie art. 7 ust. 4 ustawy wniosek dokument COM(2013) 884 i odnoszący się do niego projekt stanowiska RP.

Komisja podzieliła stanowisko rządu do tego dokumentu.

Bardzo dziękujemy panu ministrowi Kapicy.

Przechodzimy do punktu trzeciego – dokument COM(2013) 919.

Rozmawiałam krótko z panem ministrem Korolcem, że wstęp do dyskusji moglibyśmy zrobić łącznie, to znaczy, dokumenty 919 i 920. One będą w innym trybie rozpatrywane również z tego względu, że do tego drugiego, zdaje się, dokumentu nie ma jeszcze stanowiska rządu.

Panie ministrze to, bardzo proszę, oba dokumenty łącznie, jeśli pan poseł sprawozdawca nie wyrazi sprzeciwu.

Nie? To bardzo proszę.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Środowiska Marcin Korolec:

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca.

W ostatnich tygodniach widzimy nadzwyczajną aktywność Komisji Europejskiej, jeśli chodzi o propozycję nowych regulacji. Dzisiejszy dzień jest potwierdzeniem tego trendu. Mam wrażenie, że ten pakiet powietrzny, który został przedstawiony w połowie grudnia ubiegłego roku przez pana komisarza Potočnika, jest swego rodzaju być może testamentem a, być może, przepustką do nowych funkcji. Komisja obecna faktycznie straci mandat polityczny w przeciągu najbliższych dwóch miesięcy lub może trochę więcej.

Ten pakiet powietrzny będzie prawdopodobnie jednoczył negatywne stanowiska państw co najmniej Grupy Wyszehradzkiej i części państw nowych w UE. Na ostatnim spotkaniu Grupy Wyszehradzkiej w dniu 13 grudnia ubiegłego roku zgłaszałem taką potrzebę dyskusji nad tym pakietem dokumentów i na najbliższym spotkaniu 6 lutego prawdopodobnie taki punkt prezydencja węgierska Grupy Wyszehradzkiej wstawi. Myślę, że tutaj oprócz Grupy Wyszehradzkiej państwa takie jak Bułgaria, Rumunia i z państw bałtyckich – prawdopodobnie – Estonia będą w sposób naturalny miały podobne stanowiska.

Na ten pakiet powietrzny składają się dzisiaj cztery dokumenty. To jest komunikat Komisji do PE, Rady, Europejskiego Komitetu Ekonomiczno-Społecznego i Komitetu Regionów program „Czyste powietrze dla Europy". Drugi dokument to dyrektywa PE i Rady w sprawie redukcji krajowych emisji niektórych rodzajów zanieczyszczenia powietrza oraz zmiany dyrektywy 2003/35. Trzeci dokument to dyrektywa PE i Rady w sprawie ograniczania emisji z niektórych zanieczyszczeń do powietrza ze średnich źródeł spalania. Czwarty – decyzja Rady w sprawie przyjęcia zmiany protokołu z 1990 roku do konwencji 1979 roku w sprawie transgranicznego zanieczyszczania powietrza na dalekie odległości w zakresie przeciwdziałania zakwaszeniu, eutrofizacji i powstawania ozonu w warstwie przyziemnej.

To jest ten pakiet, który pan komisarz Potočnik przedstawił.

Dzisiaj będziemy rozmawiać o dwóch z tych dokumentów: projekt dyrektywy o średnich mocach spalania, czyli projekt dyrektywy w sprawie ograniczenia emisji z niektórych zanieczyszczeń do powietrza ze średnich źródeł spalania, w skrócie MCP. W obecnej regulacji europejskiej mamy uregulowane duże moce spalania, te, które są powyżej 50 MW, i te małe, które są do 1 MW. Na te pomiędzy 1 a 50 w prawie europejskim nie ma standardów. W związku z tym Komisja proponuje tutaj ustanowienie tych standardów. Chcę powiedzieć, że na poziomie krajowym mamy te uregulowania określone.

Z naszego punktu widzenia te standardy, które są proponowane przez Komisję, są o tyle niebezpieczne, że te średnie moce spalania będą dotyczyły w bardzo dużej części obiektów użytkowania publicznego, takie jak szkoły, szpitale albo osiedlowe ciepłownie. Ze wstępnych szacunków i ze wstępnej ankiety, która była przeprowadzona przez Krajowy Ośrodek Bilansowania i Zarządzania Emisjami, ze wstępnej kwerendy takich źródeł spalania w Polsce mamy zidentyfikowanych na liczbę trzy tysiące sześćset sześć. Prawdopodobnie tych źródeł jest jednak znacznie więcej, jako że ta ankieta nie była obowiązkowa.

To, co jest problematyczne w tym projekcie, to nie tylko wielkości określonych emisji, i tu nie mówimy o emisjach dwutlenku węgla, tylko o emisjach SO_2, NO_X i pyłów. W obszarach, w których jakość powietrza nie spełnia norm, miałyby być wprowadzone

ostrzejsze normy dla emisji z tych średnich źródeł spalania, co w sposób oczywisty będzie trudniejsze do implementacji.

W związku z tym, w trakcie prac (a odbyło się na razie jedno wstępne posiedzenie grupy roboczej), ale w trakcie prac nad tym projektem będziemy proponowali nie tylko zmianę tych rygorystycznych pułapów, ale również zróżnicowanie pułapów w ramach tej grupy średniej mocy. Czyli między mocą 1 a 50 MW wydaje się, że pewne przedziały można i należałoby wprowadzać. Będziemy również proponowali odstępstwa czasowe od niektórych wymagań, jak również przesunięcie daty implementacji. I będziemy wskazywać, że delegowanie uprawnienia dla Komisji do przyjmowania aktów delegowanych jest w tym punkcie niestosowne. To jest dyrektywa, do której stanowisko rządu zostało przyjęte.

Jeśli chodzi o drugą dyrektywę w sprawie redukcji krajowych emisji niektórych rodzajów zanieczyszczenia powietrza oraz zmian dyrektywy 2003/35/WE, w skrócie dyrektywa NEC. Stanowisko rządu jest w trakcie opracowywania. W stosunku do tego aktu prawnego, który implementuje protokół z Göteborga, mamy następujące zastrzeżenia, że w projekcie przedstawionym przez Komisję mamy określone dwie daty graniczne, w których wprowadzamy odpowiednie regulacje. Otóż te rygory, które są proponowane przez Komisję w perspektywie roku 2030 są dla nas możliwe do przyjęcia i one zresztą wynikają z zobowiązań zewnętrznych, czyli właśnie z protokołu z Göteborga, w którego tworzeniu uczestniczyliśmy. Natomiast bez zewnętrznego umocowania i bez, że tak powiem, zewnętrznej potrzeby, Komisja po roku 2030 Komisja wprowadza znacznie ostrzejsze pułapy. Budzi to zasadniczą wątpliwość polskiej administracji. Takie stanowisko dzisiaj jest uzgadniane. Myślę, że w ciągu najbliższych kilku dni zostanie ono formalnie przyjęte, ale takie stanowisko zaproponował minister środowiska do uzgodnień międzyresortowych do tego drugiego dokumentu.

Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Bardzo dziękuję.

Sprawozdawcą do obu dokumentów jest pan poseł Arkit, bardzo proszę.

Poseł Tadeusz Arkit (PO):

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca.

Panie ministrze, Wysoka Komisjo, do pierwszego dokumentu COM 919: emisje zanieczyszczeń powietrza z obiektów energetycznych spalania o nominalnej mocy cieplnej między 1 a 50 MW nie są obecnie regulowane na poziomie UE, podczas gdy od kilku lat, jak pan minister zauważył, obowiązują już normy obiektów powyżej 50 MW mocy cieplnej. Wydaje się zrozumiałe dążenie do uzupełnienia obowiązujących przepisów o te dotyczące kategorii średnich obiektów energetycznego spalania. Niemniej jednak należy zauważyć, że w Polsce obiekty energetycznego spalania objęte są standardami emisyjnymi na mocy rozporządzenia ministra środowiska.

Standardy zawarte w rozporządzeniu zróżnicowane są ze względu na nominalną moc cieplną źródeł i rodzaj spalanego paliwa, co wydaje się korzystniejszym rozwiązaniem od proponowanego w projekcie dyrektywy. Rekomenduję Komisji przyjęcie stanowiska rządu w tej materii i pozwolę sobie troszeczkę więcej powiedzieć na temat wniosku dotyczącego dyrektywy drugiej w sprawie redukcji krajowych emisji niektórych rodzajów zanieczyszczenia atmosferycznego COM 920. Mimo że tam, jak wiemy, nie mamy jeszcze stanowiska rządu, ale wydaje się, że warto przedyskutować niektóre kwestie przed przyjęciem tego stanowiska.

Celem zastosowanych zapisów w tym wniosku było wypracowanie zmniejszonego pułapu szkodliwych substancji dla zdrowia człowieka i zanieczyszczeń obecnych w powietrzu. W celu zmaksymalizowania działań związanych z poprawą jakości powietrza niezbędne wydaje się przeprowadzenie przeglądu i aktualizacja wymienionych wymogów. Prowadzić one będą do osiągnięcia poziomów, które nie mają poważnych skutków i nie powodują zagrożenia dla ludzkiego i środowiska.

I tutaj chciałbym się odnieść do sytuacji w tej materii, jaką mamy aktualnie w kraju, to znaczy, do stanu środowiska i stanu powietrza. O poważnej skali zjawiska niskiej emi-

sji w Polsce świadczą dane zawarte w raporcie Europejskiej Agencji Środowiska, w którym wymieniono Kraków, Nowy Sącz, Gliwice, Zabrze, Sosnowiec i Katowice w pierwszej dziesiątce najbardziej zanieczyszczonych miast w UE. Za największe skażenie powietrza w naszym kraju odpowiadają właśnie pyły zawieszone, oznaczone jako PM10 i PM2,5. Mogą one przenikać do górnych dróg oddechowych i płuc a PM2,5 – ze względu na niewielki rozmiar cząsteczek – również do krwi. Coraz więcej badań pokazuje, że problem niskiej emisji może dotyczyć wielu Polaków.

Kraje europejskie przyznają, że niska emisja powoduje skrócenie długości życia przeciętnego Europejczyka o rok. Można przyjąć, że podobne zagrożenia dotyczą też przynajmniej części Polaków, pewnie w większym zakresie. W niechlubnym rankingu Europejskiej Agencji Środowiska wyprzedza nas tylko Bułgaria. Nasuwa się więc pytanie, dlaczego problem niskiej emisji jest w Polsce większy niż w pozostałych krajach UE?

W Europie Zachodniej największe stężenie szeregu zanieczyszczeń powietrza, takich jak tlenki azotu, formaldehyd a zwłaszcza benzopiren – substancja rakotwórcza, generuje niska emisja z ruchu drogowego. W Polsce obserwujemy zjawisko szybkiego wzrostu udziału tak zwanej emisji komunikacyjnej w zanieczyszczeniu powietrza miast, ale nadal największy udział ma emisja komunalna, co stanowi naszą krajową, egzotyczną w skali Europy specyfikę. Podczas okresu wysokich stężeń w niektórych polskich miastach stężenia pyłu, tak zwanego inhalabilnego PM10, przekraczają standardy UE od 5 do 8 razy a stężenie benzopirenu – 100 do 200 razy.

Przyczyn takiego stanu rzeczy jest kilka. Króciutko: niewątpliwie aspekt finansowy odgrywa w przypadku zmiany tej sytuacji bardzo istotną rolę, ale sprawy naszego zdrowia powinny być priorytetem. Do skażenia niską emisją przyczynia się bowiem spalanie tak zwanych tanich węgli bardzo niskiej jakości oraz odpadów, na przykład tworzyw sztucznych, co jest nielegalne. Winne są także przestarzałe piece i kotły, którymi Polacy ogrzewają swoje domy, ponieważ nie zawsze stać ich na nowsze urządzenia.

Z przestarzałych konstrukcji urządzeń grzewczych są emitowane także duże jednostkowe ilości substancji toksycznych, takich jak dwutlenek siarki, tlenki azotu, pył, tlenek węgla, węglowodory i cały szereg innych szkodliwych związków. Ze względu na niewielką wysokość kominów zanieczyszczenia te nie są rozpraszane na dużej powierzchni, lecz oddziałują lokalnie. Miasta często są usytuowane w dolinach rzek, co ogranicza siłę wiatru mogącego rozpraszać zanieczyszczenia. Problem wzrasta w przypadku spalania w kotłach i piecach odpadów domowych.

Pozwolę sobie jeszcze powiedzieć kilka słów do pana ministra, w zasadzie przekazać kilka propozycji pod rozwagę, może nie tyle przy opracowaniu stanowiska UE, ale przy okazji przy pracach nad kolejnymi nowelizacjami naszych przepisów. Mówię to również w oparciu o pewne doświadczenia małopolskie czy wprost krakowskie, dosyć głośne w ostatnim czasie, jak państwo słyszeli.

Po pierwsze – wydaje się, że powinniśmy w naszych przepisach wprowadzić minimalne wymagania jakościowe dla paliw stałych. W rozporządzeniu wykonawczym do ustawy minister właściwy ds. gospodarki powinien określić wymagania jakościowe dla paliw stałych, przeznaczonych dla gospodarstw domowych, dopuszczonych do obrotu i sprzedaży. W obecnych uwarunkowaniach prawnych brak jakichkolwiek norm odnoszących się do jakości paliw stałych, zwłaszcza węglowych dostępnych w sprzedaży, tymczasem jakość paliw, rodzaj instalacji spalania, kotła, pieca oraz jego stan techniczny ma podstawowe znaczenie dla wielkości emisji zanieczyszczeń pochodzących ze spalania paliw stałych.

Druga kwestia – uzależnienie wysokości akcyzy na paliwa od jakości paliwa i rodzaju odbiorcy. Wydaje się, że właściwe regulowanie zwolnieniami lub obniżeniami stawek podatków w zależności od rodzaju i parametrów jakościowych paliw stałych oraz rodzaju odbiorcy umożliwi ukształtowanie sytuacji, by paliwa o gorszych parametrach emisji zanieczyszczeń były wykorzystywane w instalacjach przemysłowych, natomiast dla odbiorców indywidualnych atrakcyjniejsze cenowo byłyby paliwa niskoemisyjne. Nowe stawki akcyzy mogłyby zostać ukształtowane w ten sposób, by zachować obecny ogólny poziom przychodów z tego podatku, natomiast zmiany stawek dla poszczególnych paliw znacząco wpłyną na decyzje mieszkańców o wyborze rodzaju ogrzewania mieszkań.

Powinniśmy też doprecyzować możliwość określenia dopuszczalnych rodzajów jakości paliw oraz standardy emisji dla kotłów o mocy poniżej 1 MW. Określenie standardów emisji dla kotłów o mocy mniejszej niż 1 MW pozwoli na zwiększenie kontroli nad kotłami małej mocy użytkowanymi przez przedsiębiorców. Ze względu na przepisy ustawy Prawo ochrony środowiska zmiana ta nie powinna objąć osób fizycznych.

I jeszcze dwie kwestie. Wymagania techniczne w zakresie wielkości emisji zanieczyszczeń dla nowych źródeł spalania małej mocy w gospodarstwach domowych.

Wydaje się, że powinno się zaproponować zmianę w prawie budowlanym, z której wynikałoby, że przed wydaniem pozwoleń na budowę właściwy organ powinien sprawdzić zgodność parametrów emisji zanieczyszczeń instalowanych kotłów o mocy cieplnej nominalnej powyżej 15 KW z przepisami techniczno-budowlanymi. Równocześnie konieczna jest zmiana rozporządzenia ministra infrastruktury w sprawie warunków technicznych, jakim powinny odpowiadać budynki i ich usytuowanie poprzez określenie w nim minimalnych wymagań technicznych dla kotłów na paliwa stałe w postaci wielkości emisji zanieczyszczeń.

I ostatnia kwestia (oczywiście tych spraw jest więcej, ale myślę, że to można już poszerzać w innym miejscu, dyskutując): obowiązek uwzględnienia w miejscowych planach zagospodarowania przestrzennego i decyzjach o ustaleniu warunków zabudowy zapisów programów ochrony powietrza. Taki zapis w ustawie Prawo ochrony środowiska byłby niezbędny. I zamieszczanie informacji o sposobie ogrzewania obiektu w projekcie budowlanym oraz w zawiadomieniu o zakończeniu budowy. I również tutaj w ustawie Prawo budowlane należałoby rozszerzyć zakres projektu budowlanego oraz zawiadomienia o zakończeniu budowy o informacje o sposobie ogrzewania obiektu budowlanego.

To część spraw, które poruszyłem w dyskusji między innymi z urzędnikami i przedstawicielami marszałka Małopolski i, przy okazji tej debaty, tutaj pozwoliłem sobie panu ministrowi zasygnalizować te kwestie. Poza tym, co w UE będzie opracowywane, to wydaje mi się, że u nas w kraju powinniśmy równolegle sami też doprecyzować niektóre sprawy, które pomogą nam skutecznie walczyć z niską emisją.

Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Bardzo dziękuję.

Otwieram dyskusję.

Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos?

Bardzo proszę, pan poseł Naimski.

Poseł Piotr Naimski (PiS):

Pani przewodnicząca, panie ministrze, mam dwa pytania. Jedno związane jest z ewentualną korelacją (jeżeli taka istnieje, a myślę, że jakieś powiązanie istnieje) między obowiązującą w tej chwili dyrektywą pyłową, która – jak wiadomo – dotyczy źródeł i której uzupełnieniem jest pierwszy dokument, który dzisiaj omawiamy a projektem dyrektywy w zasadzie dotyczącej pułapów przecież, czyli dokument 920. To znaczy, czy mają państwo w Ministerstwie Środowiska jakieś symulacje dotyczące skutków wprowadzenia implementacji jednej i drugiej dyrektywy, czy jednych i drugich przepisów, i jak te dyrektywy będą na siebie wpływały? Bo niewątpliwie, tak na pierwszy rzut oka, widać, że mogą.

A drugie pytanie jest polityczne: czy pan minister uważa, że ten pakiet powietrzny będzie wprowadzony za tej kadencji Komisji, czy nie?

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję.

Pan poseł Szyszko.

Poseł Jan Szyszko (PiS):

Dziękuję ślicznie, pani przewodnicząca.

Panie ministrze, Wysoka Komisjo, pierwsze pytanie – bo tu mówimy o pakiecie powietrznym i o panu komisarzu Janezie Potočniku, to równocześnie dotyczy spalania, więc i dwutlenku węgla – z jakiego powodu zupełnie z tego jest wyłączona druga pani

komisarz, czyli Connie Hedegaard? Bo odnośnie do zanieczyszczeń, to myślę, że z tych małych emitorów to również dotyczy to spraw związanych z dwutlenkiem węgla. Ale nie ma tutaj przed oczami tego dokumentu.

I druga sprawa, która ruszyła, to sprawa oczywiście pyłów P10 i P2,5. Czy ministerstwo zna, jakie jest średnie zagęszczenie tych pyłów w skali Europy? Ono jest ogromnie mocno zróżnicowane. Od razu chcę powiedzieć, że w krajach, które graniczą z Oceanem Atlantyckim jest cztero-, pięciokrotnie niższe niż w Polsce. Z jakiego powodu to jest zrobione? Albo inaczej: z czego to wynika? I równocześnie odnośnie do tego alarmistycznego krzyku odnośnie do wpływu P10 i P2,5 na zdrowie człowieka, to jakie jest zagęszczenie tych pyłów na Saharze i jakie jest zagęszczenie tych pyłów tam, gdzie jest stosunkowo niskie zagęszczenie ludności na kilometr kwadratowy – na Ukrainie.

A zmierzając dokładnie do sedna sprawy, czy w UE (a dyskutowałem to, jeszcze jak byłem ministrem) już są rozwiązane problemy zanieczyszczeń naturalnych i pochłaniań naturalnych, by na tej bazie dopiero zacząć analizować normy w poszczególnych krajach UE?

Dlatego, że mnie się wydaje, że komin i to samo paliwo podobnie emitują zarówno w Portugalii, jak i w Polsce, i na Ukrainie. Z czego więc wynikają te ogromne różnice? Oczywiście, punktowe mogą wynikać z bardzo prostych rzeczy, tak samo jak na przykład w Krakowie, ale generalnie chodzi o te zanieczyszczenia na terenie poszczególnych państw.

Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję bardzo.

Ktoś jeszcze z państwa?

Panie ministrze, bardzo proszę.

Sekretarz stanu w MŚ Marcin Korolec:

Spróbuje odpowiadać po kolei i jeszcze potem poproszę pana dyrektora Głaza o uzupełnienie.

Te różne drogi obniżenia naszych emisji proponowane przez pana posła Arkita, oczywiście, są dzisiaj analizowane przez Ministerstwo Środowiska, tak że dziękuję za to poparcie. Ono mogłoby być pewnie mocniejsze, gdyby mogło być sformułowane na piśmie, jako że znaczna część tych postulatów wyłącznie w kompetencji Ministra Środowiska nie jest.

Rzeczywiście, istnieje dosyć poważny problem w Polsce, jeśli chodzi o niską emisję i wpływ tej niskiej emisji na zdrowie ludzi. Ta niska emisja ma, o ile ja wiem, pochodzenie, czy związek, być może tak by trzeba powiedzieć – z poziomem zamożności społeczeństwa. Jednak średnia wieku samochodów w Polsce jest taka a nie inna. Jednak bardzo istotnym komponentem niskiej emisji w Polsce nie są – to znaczy są, ale nie w tym stopniu – kotłownie osiedlowe czy kotłownie przyszpitalne, ale niechlubny sposób opalania przez indywidualnych użytkowników paliwami, które być może paliwami nie powinny być nazywane, czyli odpadami.

Wydaje mi się więc, że bardzo dużo można zrobić w Polsce ze względów środowiskowych i zdrowotnych poprzez sprawy edukacyjne a kwestie regulacyjne dotyczące średnich źródeł spalania mamy już uregulowane na poziomie krajowym. Te poziomy, które są proponowane przez Komisję, i wyrównanie tego standardu średnich źródeł spalania, równanie ich do dużych źródeł spalania, które w sposób oczywisty mają zaplecze finansowe i możliwości wprowadzenia pewnych zabezpieczeń, wydaje się nieracjonalne i nie aż tak potrzebne. Tak bym chciał odpowiedzieć na te wnioski pana posła sprawozdawcy. Ale oczywiście można rozważać wprowadzenie pewnych standardów sprzedaży kotłów na paliwo stałe w Polsce, tyle tylko, że to jest materia stosunkowo delikatna ze względu na możliwość wprowadzenia takiej szczegółowej regulacji w Polsce, innej niż regulacja europejska ze względu na jednolity rynek.

Jeśli chodzi o przepisy podatkowe, myślę, że to jest bardzo interesujące i prawdopodobnie będzie nas to czekać, gdyby ambitne plany Komisji Europejskiej, które dzisiaj są ogłaszane, miałyby być wprowadzane w życie. W innym przypadku minister finan-

sów nie wiem, czy byłby gotów na dyskusję na temat różnicowania poziomu akcyzy ze względu na swoją domenę.

Odpowiadając na pierwsze pytanie pana posła Naimskiego o korelacje przepisów CAFE i tych dyrektyw, które tutaj są przedstawiane, to powiedziałbym tyle, że dyrektywa CAFE jest swego rodzaju wyznacznikiem kierunku. Te dyrektywy, oczywiście, kontrybuują do dyrektywy o czystym powietrzu dla Europy, ale tutaj bym też poprosił może o słowo dodatkowe ze strony pana dyrektora Głaza, ale za chwilę, jak skończę.

Drugie pytanie pana posła Naimskiego nie tyle jest pytaniem politycznym, co czysto praktycznym. Dzisiaj jest 22 stycznia, nie znam dziennej daty wyborów do PE, ale to jest gdzieś w maju. Można przypuszczać, że nowy skład Komisji Europejskiej nie zostanie ogłoszony w przeciągu tygodni, tylko raczej miesięcy od wyborów parlamentarnych. Niemniej jednak wydaje mi się, że od dzisiaj za rok nowy skład Komisji Europejskiej będzie. Nie wyobrażam sobie, żeby tak poważne przepisy mogły być wprowadzone w życie i uchwalone w przeciągu roku, roku tak szczególnego dla Europy, jaki jest rok wyborczy, kształtowanie nowych instytucji. Wydaje się więc, że jest oczywiste, że to jest kwestia raczej końca roku 2015 a, być może, później.

Odpowiadając na pierwsze krótkie pytanie pana posła Szyszki, dlaczego wspominam pana komisarza Potočnika a nie wspominam pani komisarz Hedegaard – z tego względu, że akurat ten pakiet legislacyjny był forsowany w ramach Komisji jako autorska inicjatywa pana komisarza Potočnika. Oczywiście, te regulacje, jeśli chodzi o kwestie emisji CO_2, będą kontrybuowały w związku z tym. Zdanie części klimatycznej prawdopodobnie nie było negatywne a raczej sprzyjające, ale to była raczej autorska propozycja pana komisarza Potočnika.

Jeśli chodzi o pułapy zanieczyszczeń, to też poproszę, żeby może bardziej szczegółowo powiedział to pan dyrektor Głaz. Mamy w dokumentach załączonych do tych dyrektyw określone, w których państwach te zanieczyszczenia mają wyższe stężenie a których niższe. Wyraźnie w państwach naszego regionu te zanieczyszczenia są wyższe.

I ostatnie zdanie – różnice zanieczyszczeń biorą się też w dużej mierze z powodu naszego głównego paliwa, jakim jest węgiel. My jesteśmy rekordzistą świata, jeśli chodzi o wykorzystanie węgla w energii elektrycznej, bo wydaje mi się, że nie ma innego państwa tak uzależnionego od węgla jak Polska. W związku z tym w sposób oczywisty w innych państwach te zanieczyszczenia są niższe a w przypadku państw graniczących z oceanem, wydaje mi się, że po prostu warunki geograficzne też na to wpływają.

Ale jeszcze poproszę o uzupełnienie pana dyrektora Głaza.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dobrze.

Proszę, panie dyrektorze.

Zastępca dyrektora Departamentu Ochrony Powietrza MŚ Roman Głaz:

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca.

Panie ministrze, szanowni państwo, chcę potwierdzić to, co pan minister przed sekundą powiedział odnośnie do postulatów pana posła Arkita, czyli możliwości wprowadzenia jakichś zmian w prawodawstwie, które mogłyby wpłynąć na poprawę jakości powietrza. Tak, te wszystkie postulaty, które pan zgłaszał, są nam doskonale znane. W Ministerstwie Środowiska – współpracując w ramach takiej sieci ENEA, gdzie są zrzeszeni przedstawiciele administracji rządowej, samorządowej, naukowców, też organizacji pozarządowych – te wszystkie kwestie omawiamy, analizujemy i, być może, wkrótce jakiś nasz pomysł zostanie wcielony w życie. Tylko tak jak pan minister Korolec przed sekundą powiedział – nie wszystkie kwestie są tutaj w obszarze działania wyłącznie Ministra Środowiska. Niestety, to wymaga bardzo dobrej i aktywnej współpracy zarówno z Ministerstwem Gospodarki, jak i z Ministerstwem Infrastruktury i Rozwoju.

Odpowiadając na pytanie pana posła Naimskiego, jaka jest korelacja między dyrektywą w sprawie jakości powietrza, czyli tą dyrektywą z 21 maja 2008 roku w sprawie jakości powietrza, czystszego powietrza dla Europy, czyli skrót angielski CAFE, *Clean Air For Europe*, z dyrektywą dotyczącą krajowych pułapów emisyjnych. Rozwiązanie i korelacja jest dosyć prosta. Dyrektywa CAFE dotyczy jakości powietrza, czyli tego,

co w powietrzu mamy, czyli stężeń zanieczyszczeń, które są wprowadzane w różny sposób. Tam są i zanieczyszczenia, które są generowane w sposób nieantropogeniczny, czyli natura je wytwarza, ale też zanieczyszczenia, które są generowane przez człowieka i one też w różny sposób są prowadzone – w sposób zorganizowany, ale też w sposób niezorganizowany. Natomiast dyrektywa CAFE dotyczy emisyjności ze wszystkich obszarów gospodarczych, czyli dyrektywa CAFE to jest stężenie zanieczyszczeń w powietrzu, czyli tak zwana imisja, natomiast dyrektywa NEC to jest emisja zanieczyszczeń. Czyli dyrektywa NEC precyzuje to, na co człowiek ma wpływ, jak można ograniczyć emisję zanieczyszczeń, żeby ta jakość powietrza się poprawiała.

Oczywiście, mimo ograniczenia emisji może być taka sytuacja, że tych zanieczyszczeń nieantropogenicznych będzie na tyle dużo, że ta jakość powietrza może być niezauważona. I tutaj już idziemy w kwestie związane z sytuacją, dlaczego są przekroczenia w niektórych strefach. Tak jak był przywoływany tutaj Kraków.

Oczywiście, oprócz takiej klasycznej emisyjności mamy tutaj do czynienia z czynnikiem od człowieka niezależnym, czyli ukształtowanie terenu. Miasta, które są położone w tak zwanych nieckach, miasta, które mają taką zabudowę, że nie ma tak zwanego dobrego przewietrzania zanieczyszczeń. Zawsze ta koncentracja będzie większa, tym bardziej że występują tak zwane sytuacje meteorologiczne, sytuacje smogowe, gdzie następuje inwersja temperatury, gdzie występują mgły, brak wiatru. To jest bardzo dobry czynnik do koncentracji zanieczyszczeń, nawet gdyby ta emisja była stosunkowo nieduża to, po prostu, ta koncentracja wystąpi. To jest czynnik, który jest tak jakby od człowieka niezależny.

Następne pytania pana ministra Szyszki odnośnie do tego, dlaczego małe źródła nie dotykają spraw gazów cieplarnianych.

Panie ministrze, tutaj musielibyśmy zmieniać filozofię postępowania z gazami cieplarnianymi, bo część zanieczyszczeń jest w prawie unijnym i w prawie krajowym regulowana poprzez tak zwane pozwolenia na wprowadzanie zanieczyszczeń do powietrza. System ochrony przed gazami cieplarnianymi funkcjonuje trochę w inny sposób. W pozwoleniach na wprowadzanie pyłów i gazów do powietrza nie używa się gazów cieplarnianych. W tej chwili musielibyśmy tak jakby całą tę filozofię zmieniać. Dlatego niewykluczone, że kiedyś te tematy będą ze sobą połączone i komisje europejskie będą wspólnie te kwestie rozpatrywały. Póki co te kwestie idą jakby w trybie oddzielnym.

Kwestia zanieczyszczeń pyłowych PM10,PM2,5 i kwestie zagęszczania, to powiedziałem, że to jest związane też, niestety, z czynnikiem niezależnym od człowieka, czyli trzeba by było pokombinować coś z planowaniem przestrzennym. Tu pan poseł Arkit wspominał o takiej sytuacji, że na obszarach, gdzie są przekroczone standardy jakości powietrza, powinno się to uwzględniać w planowaniu przestrzennym i na obszarach, gdzie są przekroczenia, nie lokalizować na przykład terenów mieszkalnych. A jak już są takie tereny, to powinny być na nim stosowane specjalne rodzaje paliw, z wyeliminowaniem paliw stałych, albo odpowiednie rodzaje ogrzewania, czy elektrycznego, czy olejowego, czy gazowego. Są różne formy, łącznie z wykorzystaniem tak zwanych odnawialnych źródeł energii, jak najbardziej możliwe.

Odnośnie do porównania z innymi krajami, panie ministrze, odnośnie do danych pochodzących z Ukrainy czy z krajów postradzieckich, nie mamy pewności, na ile te dane są wiarygodne, bo oni pracują w trochę innym systemie. Wiarygodność ich wyliczeń trochę daje pewne wątpliwości. Tak samo kwestie koncentracji zanieczyszczeń w Afryce, na Saharze. To jest obszar poza UE i dlatego tutaj to prawodawstwo dotyczy wyłącznie obszaru UE. Faktem jest, że na obszarze UE, gdzie pomiary wykonywane są według tych samych metod referencyjnych, niestety, pokazują, że na obszarze środkowo-wschodniej Europy, czyli Polska, Republika Czeska i Słowacka, ta koncentracja zanieczyszczeń jest stosunkowo duża.

Ale to też związane jest z czynnikami atmosferycznymi. Rzeczywiście, występują tu sytuacje smogowe i w tej szerokości geograficznej, niestety, przed zimą trudno uciec, i w tym okresie grzewczym, kiedy używane są piece pełną parą, tych zanieczyszczeń jest więcej. Ale to jest też związane z tym, co minister Korolec powiedział, czyli z paliwem, które jest wykorzystywane w kraju, i niedoskonałością pieców, które są wykorzystywane

w sektorze bytowo-komunalnym. A najgorzej, że są spalane paliwa, które z paliwem nie mają nic wspólnego, czyli różnego rodzaju odpady, ale też takie paliwa, które na Śląsku są wykorzystywane, czyli muły poflotacyjne – paliwa powstające ze wzbogacania węgla, czyli pozostałości ze wzbogacenia, gdzie jest duża koncentracja zarówno siarki, jak i pyłu. Niestety, takie paliwa trzeba by objąć jakąś kontrolą, żeby na tym rynku zapanować.

I ostatni temat, który pan minister Szyszko poruszył: kwestia zanieczyszczeń naturalnych, pochłaniania tych zanieczyszczeń. Prawodawstwo unijne wynikające z dyrektywy CAFE dało taką możliwość, żeby odliczać od tych stężeń, które występują, zanieczyszczenia naturalne, czyli w obszarze basenu Morza Śródziemnego to są wszystkie bryzy i sól, która pochodzi zarówno z morza, jak i znad Sahary. Niestety, w kraju mamy zimne morze, zanieczyszczeń naturalnych w dużej ilości nie ma, natomiast są zanieczyszczenia pochodzące z erozji gleby. Nasza Inspekcja Ochrony Środowiska prowadząca pomiary uwzględnia takie sytuacje, że odlicza zanieczyszczenia, na które człowiek nie ma wpływu, czyli zanieczyszczenia nieantropogeniczne.

To chyba tyle.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Jeszcze pan poseł Szyszko, proszę.

Poseł Jan Szyszko (PiS):

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca.

Panie ministrze, Wysoka Komisjo, wprawdzie nie pytałem o CO_2 odnośnie do spraw związanych z zanieczyszczeniami, ale skoro pan już tego dotknął, panie dyrektorze to, chcę powiedzieć, że właśnie energetyczno-klimatyczny uwzględnia to i chyba się tu troszeczkę mijamy z prawdą, dlatego że przecież mamy non-ETS, czyli te emisje, które nie są ujęte w europejskim systemie handlu emisjami. I tu Polska niskie emisje nawet może sobie podnieść, o ile dobrze pamiętam, pakiet energetyczno-klimatyczny.

Nie ma najmniejszej wątpliwości, jestem przekonany co do tego, że jeżeli chodzi o te dyrektywy, to nie chodzi o zdrowie człowieka, powiedzmy sobie szczerze, bo gdybyśmy się chcieli zajmować zdrowiem człowieka, to mamy jeszcze ogromne pole działania, również w UE. Tu chodzi z jednej strony o eliminację niektórych źródeł zasobów energetycznych, szczególnie węgla a drugiej strony – o transfer nowych technologii i z tego trzeba sobie całkowicie zdawać sprawę.

To było dyskutowane w czasie, kiedy ja piastowałem tę funkcję. Zaproponowałem ówczesnemu ministrowi środowiska panu Gabrielowi odnośnie właśnie do P2,5 i odnośnie do tego, co pan powiedział, do samochodów, że najprostszą metodą, żeby obniżyć te emisje, jest powiedzieć w takim państwie jak bogate Niemcy, żeby był obowiązek utylizacji starych samochodów i zakaz ich transferu do takich państw jak Polska. Oczywiście to uderzyłoby w pewnym sensie w interes Polski, ale na pewno zmniejszyłoby emisję P2,5 i P10 w Polsce. Pan Gabriel nie podjął tego tematu zupełnie. Jakoś nawet nie chciał na ten temat dyskutować.

Jeżeli chodzi o dane to są dane Komisji Europejskiej, które właśnie w tym czasie, kiedy byłem ministrem dotarły do nas i ja je upowszechniłem na szczeblu Komisji Europejskiej. W Polsce nie mamy również możliwości (chyba się nic nie zmieniło) a mianowicie, żeby odróżnić zanieczyszczenia naturalne P2,5 i P10 od zanieczyszczeń, które są skutkiem spalania, również skutkiem używania samochodów. Są ogromne zanieczyszczenia z rolnictwa, szczególnie im bardziej kontynentalny kraj a my graniczymy z kontynentem wschodniej Europy i Azji. I między innymi dlatego Słowacja, Czechy trochę, ale Polska szczególnie, mają duże zanieczyszczenia, ale tego nie potrafimy odliczyć. W krajach nadmorskich, które walczą z zanieczyszczeniami z morza, równocześnie ocean bardzo mocno wpływa na to, że pył jest pochłaniany przez oceany w ramach wymiany atmosferycznej. To jest niezwykle ważna sprawa.

I w tej chwili, gdy wprowadziliśmy normy na P10 i P2,5 to, teoretycznie, kraje takie jak Norwegia, Szwecja, Francja, Portugalia, część Hiszpanii mogą podnieść swoje emisje nawet czterokrotnie, natomiast my musimy w tej chwili stosować najnowsze technologie spalania, żeby spełnić normy przy spalaniu węgla.

Prosiłbym, żeby na to zwrócić uwagę. To jest naprawdę ostra walka o technologie, o transfer technologii i o blokowanie zasobów energetycznych.

Pan minister Korolec, któremu za to serdecznie dziękuję, starał się to w jakiś sposób unaocznić a jednocześnie zaprezentować interesy Polski. W pakiecie klimatyczno-energetycznym o to samo chodzi. Bo przecież nie o zmiany klimatu, bo na to, powiedzmy sobie szczerze, nie mamy żadnego wpływu. Natomiast na to, że zakładamy uzdę i blokujemy niektórym państwom możliwość wykorzystania własnych zasobów energetycznych i uzależniamy je od swoich technologii, to jest jasne i oczywiste.

To nie jest forma krytyki. Mówię to w formie dyskusji, żebyśmy sobie z tego zdawali sprawę.

Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję bardzo.

Jeszcze pan poseł sprawozdawca, myślę, że już na koniec.

Poseł Tadeusz Arkit (PO):

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca.

Bardzo króciutko, nawiązując do wypowiedzi pana ministra i pana dyrektora – cieszę się, że spora część tych propozycji jest rozważana jako ewentualne działanie legislacyjne, ale myślę, że warto by było przygotować taką opinię skierowaną do wszystkich trzech ministerstw, które tu były wymienione, bo nie tylko od Ministra Środowiska to będzie zależało.

Jeżeli szanowna Komisja wyraziłaby taką wolę to ja, oczywiści, projekt takiej opinii mogę przygotować w najbliższym czasie.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dobrze, bardzo proszę, panie pośle. Zajmiemy się nią, jak tylko otrzymamy tekst proponowanej opinii.

Rozumiem, że zakończyliśmy dyskusję. W związku z tym w zasadzie nie bę dziemy teraz podejmować opinii w sprawie dokumentu 919. Proponuję konkluzję z dzisiejszej dyskusji, że wysłuchaliśmy informacji o stanowisku do dokumentów COM(2013) 919 i 920.

Punkt piąty – sprawy bieżące.

Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos?

Chciałam tylko przypomnieć, że jutro odbywa się posiedzenie Komisji o godzinie 11.00 z udziałem ambasadorów Grecji i Litwy. Bardzo państwa proszę o punktualną obecność. W Nowym Domu Poselskim, bo to jest spotkanie z tłumaczeniem.

Prawdopodobnie odbędzie się również posiedzenie o godzinie 14.00. To się wiąże z ustawą, której drugie czytanie odbędzie się dzisiaj. Wieczorem będziemy mieli potwierdzenie, czy to posiedzenie Komisji jest konieczne.

Dziękuję bardzo.

Zamykam posiedzenie Komisji.